

Zaczynając pracę w Związku wiedziałam, że weszłam do formy, która przez 28 lat funkcjonowała według tego samego schematu. Związek generował straty wody na poziomie 46%, a straty w rozliczeniu budżetowym z poprzednich lat kształtowały się na poziomie: w 2015 roku – 359 000 zł, 2016 – 820 000 zł, 2017 – 207 000 zł i 2018 – 398 000 zł.

Podstawowym zadaniem „Nidzicy” jest zaopatrywanie mieszkańców w wodę oraz odbiór ścieków. Wyzwania, jakie podjęłam w pierwszej kolejności to oczywiście ograniczenie strat wody oraz wszelkich nieuzasadnionych wydatków. W tym celu stworzyłam jednostkę kontrolującą, której działania spowodowały obniżenie strat wody pierwszy raz od 9 lat na poziomie poniżej 40%, bo aż o 6 (7)%. Do kasy Związku wpłynęło od nieuczciwych odbiorców 100 000 zł, a uszczelnienie wielu instalacji w przeliczeniu po odczycie może dać dodatkowe 200 000 zł.

Jeszcze w czerwcu 2019 roku największy członek Związku – Gmina Kazimierza Wielka złożyła oświadczenie o zamiarze opuszczenia „Nidzicy” z końcem 2020 roku. Ostatecznie do tego nie doszło. Gmina Kazimierza Wielka złożyła pismo z prośbą o zgodę Zarządu na pozostanie w strukturach „Nidzicy”.

Kolejnym krokiem było ograniczenie wydatków przez powołanie wewnętrznego serwisu pomp, który bardzo szybko dał oszczędności na poziomie 60 000 zł ograniczając potrzebę wzywania firm zewnętrznych.

Rok 2020 był ciężkim rokiem pod wieloma względami. Weryfikując m.in. polisę floty pojazdów firmy, zmieniając wieloletniego ubezpieczyciela „Nidzica” zaoszczędziła kolejne 30 000 zł.

Kontrole wykazały wiele zaniedbań. Nie zawsze docierano do wodomierza, by go osobiście odczytać – w skrajnych wypadkach tarcze wodomierzy były uszkodzone, zagubione czy miały przepalone elementy celem jego zatrzymania. Również w bardzo wielu przypadkach brakowało umów na odbiór ścieków mimo że odbiorca korzystał z kanalizacji. To wszystko przekładało się na zaległości i bierność w wydatkach, a także ogromne zadłużenie u poszczególnych odbiorców. Zakupione zostały wodomierze przedpłatowe, na tzw. kod. Wypracowaliśmy warunki wpłaty z jednoczesną spłatą zadłużenia danego odbiorcy.

Doprowadziłam do utworzenia strony internetowej Związku oraz firmowego konta w serwisie Facebook, które cieszą się dużym zainteresowaniem odbiorców. To bardzo dobre narzędzia do szybkiego komunikowania się z obiorcami w sprawach ważnych, jak chociażby awarie oraz o naszym codziennym działaniu.

Na pracę Związku ma niewątpliwie wpływ brak wypracowanych mechanizmów współpracy poszczególnych Gmin będących członkami „Nidzicy”, który nie ułatwiał podejmowanych działań. Inwestycjom nie sprzyjało oświadczenie większości członków, tj. Gmin: Kazimierza Wielka, Działoszyce i Słaboszów, które w 2020 roku nie zgadzały się na pozyskiwanie żadnych środków z funduszy unijnych tłumacząc się mocno dopiętymi już budżetami.

Związek Międzygminny „Nidzica” za własne środki wykonał dwie instalacje fotowoltaiczne za łączną kwotę 460 000 zł.

Jednocześnie ze wszystkimi niełatwymi działaniami przyszło mi się mierzyć bez wsparcia zastępcy, który do dziś przebywa na świadczeniu rehabilitacyjnym.

Wznowiłam w firmie przyjmowanie zleceń na odpłatne wykonanie wszelkiego rodzaju usług, jak np. budowa przyłączy. Takie usługi zaczęliśmy również świadczyć w ramach współpracy Związek – Gmina na wspólnie uzgodnionych warunkach dla każdego z członków Związku, a także z korzyścią dla naszej firmy, która za wykonanie poszczególnych prac również miała wpływ środków do kasy.

Za własne środki wykonana została również modernizacja ważnego odcinka magistrali. Do modernizacji tej przymierzano się wiele lat i ciągle odkładano ją w czasie, choć odpowiada ona za tranzyt ze strategicznego ujęcia Płużki w Jazdowicach, skąd woda rozprowadzana jest do trzech gmin: Działoszyce, Skalbmierz i Kazimierza Wielka. Koszt prac wyniósł ponad 120 000 zł, plus projekt.

Kolejnym ważnym zadaniem było zorganizowanie przetargu na wywóz i zagospodarowanie osadów ściekowych. Do połowy 2020 roku obowiązywały ceny z przetargu rządu 135 za tonę tego odpadu, natomiast w nowym zorganizowanym przetargu oferty opiewały już na kwotę od 400 do 800 zł za tonę. Przetargi zostały przeze mnie unieważnione. Zaproponowałam rozwiązanie, które przyniosło duże oszczędności, bowiem osad odbierany był z przeznaczeniem na grunty po przygotowaniu stosownej dokumentacji i pod nadzorem odpowiednich komórek zewnętrznych w cenie średnio 300 złotych za tonę.

Ogłoszony na 2021 rok przetarg na 2021 rok na 1800 ton rocznie zakończył się ostatecznie dużym sukcesem zważywszy, że w projekcie budżetu zabezpieczyliśmy środki na 350 zł na tonę, a rozstrzygnięcie dało 250 zł, co automatycznie pozwoliło nam zaoszczędzić dużą sumę pieniędzy, bo ok. 180 000 na 2021 rok.

Nie mogąc liczyć na wsparcie finansowe ze strony trzech gmin przy ubieganiu się o środki zewnętrzne podjęłam się natychmiastowych działań polegających na zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb we własnym zakresie, licząc też na nową perspektywę ubiegania się o środki unijne w kolejnym rozdaniu. Skupiłam się na szukaniu rozwiązań dzieląc problemy na poszczególne zadania, jak. Wymiana transformatora – otrzymaliśmy już warunki techniczne od PGE czy wymianę systemu natleniania, czyli dyfuzory.

Na wielu przepompowniach sieci kanalizacyjnej występowały problemy eksploatacyjne, jak remonty czy zakupy nowych pomp. Zaczęliśmy uzbrajać te obiekty w tzw. żurawie, by praca ludzi była bezpieczniejsza i sprawna. Zakupiono wiele drobnych sprzętów, wydawałoby się podstawowych, jak chociażby zamrażarka do rur celem sprawniejszej wymiany wodomierza.

W lipcu Związek „Nidzica” złożył trzy wnioski do Polskiego Ładu.

W czasie mojej pracy w Związku Międzygminnym „Nidzica” wznowiłam szkolenia pracowników, również wykorzystując środki pozyskane z Urzędu Pracy. Na przestrzeni niespełna 2,5 roku były trzykrotne podwyżki pensji. Zaczynając pracę w Związku na koncie firmy było 1,27 mln. Już 2019 rok zakończyłam ze stratą o trzykrotnie niższą niż w roku poprzednim. Natomiast rok 2020 zakończyła „Nidzica” na plusie 60 000 zł – pierwszy raz od 6 lat na plus. W roku 2020 w stosunku do 2019 roku wszelkie wydatki były o 1 mln zł wyższe, a mimo to zaoszczędziłam jeszcze 600 000 zł. Rok 2020 to 1,87 mln złotych na koncie Związku, a obecnie 1,9 mln.

Co stanie się z tymi pieniędzmi? Decydować będzie nowa prezes i zarząd, w którym Słaboszów (mający zaledwie 2% udziału w majątku Związku) i Działoszyce mają większość.

W nadchodzącym roku podwyżek (45% za prąd, ogromnych podwyżek stali, niepewnej sytuacji z kosztami przetargu na osad oraz wszelkiego rodzaju koagulantów do oczyszczania ścieków czy podwyżce paliw) i potrzebie wpłaty wkładów własnych do złożonych wniosków uważam, że na dzień dzisiejszy sytuacja finansowa „Nidzicy” pozwoli na realizację większości zadań, które stoją przed Związkiem Międzygminnym „Nidzica”.

Anna Żarnowiecka

W skład Związku Międzygminnego „Nidzica” wchodzi cztery gminy: Kazimierza Wielka, Skalbmierz, Działoszyce i Słaboszów.